

Stanowisko PFHBiPM do informacji prasowej „Czy polskie programy hodowli bydła są zagrożone?”

PFHBiPM odczuwa wielką odpowiedzialność za rozwój hodowli bydła mlecznego w Polsce. Na podstawie opracowanych i realizowanych przez PFHBiPM krajowych programów hodowlanych, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi upoważnił naszą organizację od 1 lipca 2004 roku do prowadzenia ksiąg bydła hodowlanego ras mlecznych. W tym, na bazie opracowanego przez Polską Federację krajowego programu hodowlanego dla rasy polskiej holsztyńsko-fryzyjskiej, cztery krajowe spółki inseminacyjne realizują programy oceny i selekcji buhajów, które wcześniej muszą być zaopiniowane przez PFHBiPM.

Nasienie rozplodników z krajowego programu hodowlanego stanowi ponad 60% nasienia stosowanego w inseminacji w stadach hodowców bydła i producentów mleka w Polsce. Jednak sporą część rynku wypełnia nasienie buhajów zagranicznych, zwłaszcza z krajów Unii Europejskiej oraz takich krajów trzecich jak Stany Zjednoczone czy Kanada.

Pismem z dnia 14 lutego 2012 r., Polska Federacja poprosiła Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o uznanie oceny genomowej za ocenę oficjalną w Polsce **dopiero po dwuletnim okresie przejściowym**. Wystąpienie o ten okres przejściowy był naszą troską o dostosowanie możliwości krajowych spółek inseminacyjnych w zakresie konkurencyjności na rynku wewnątrzspółnotowego handlu nasieniem rozplodników, uzgodniony wspólnie w gronie obecnych członków Konsorcjum Genomika Polska, w skład którego wchodzi też Spółki Unasieniania. Stanowisko nasze podyktowane było tym, że właśnie nie chcemy, aby do naszego kraju napłynęło szerokim strumieniem nasienie młodych buhajów ocenionych na podstawie genomu w innych krajach Europy, skoro mamy w Polsce własny program oceny genomowej, który wymaga wdrożenia. Z przykrością stwierdzamy tylko, że minione już dwa lata, nie spowodowały rewolucyjnych zmian w ocenie genomowej krajowych buhajów, tylko strach przed konkurencją wywoływany przez trzy Spółki Unasieniania.

Naszą intencją jest chęć nie zaprzepaszczenia szansy, jaką mają przed sobą polscy hodowcy, gdy zostanie wprowadzony dorobek Konsorcjum MASinBULL a obecnie „Genomika Polska”, do programu hodowlanego rasy polskiej holsztyńsko-fryzyjskiej.

Czy naprawdę można mówić o zagrożeniu polskich programów hodowlanych ?

Program opracowania technologii genomicznej i opartej na niej wyceny WH zaczął się w Polsce już w 2008 roku w momencie podpisania umowy MASinBULL, którego autorami byli SHiUZ w Bydgoszczy i profesor Stanisław Kamiński z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, do którego dołączyli Instytut Zootechniki PIB w Balicach, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu a także MCB w Krasnem (partner SHiUZ-u w programie rasy PHF). Spółki unasieniania w Tulcach i Łowiczu odmówiły dołączenia do MASinBULL.

Prace zrealizowane w MASinBULL pozwoliły na uznanie polskiej wyceny WH na podstawie genomu przez Interbul w sierpniu 2008 dla cech produkcyjnych. W tym momencie polska baza referencyjna liczyła około 1200 buhajów co ograniczało powtarzalność indeksów polskich.

Prace MASinBULL przejęła następnie struktura „Genomika Polska”, utworzona w styczniu 2012 roku, do której dołączyła PFHBiPM i po jej staraniach SU w Tulcach i Łowiczu.

W październiku 2012 Genomika Polska weszła do Eurogenomics.

Na dotychczasowy dorobek Konsorcjum Genomika Polska składają się przede wszystkim: tzw. polska populacja referencyjna licząca ponad 2550 buhajów rasy holsztyńsko-fryzyjskiej, baza danych o efektach markerów związanych z 29 cechami ocenianymi w populacji bazowej oraz autorskie modele statystyczne służące do szacowania genomowej wartości hodowlanej (DGV). Podkreślić też trzeba, że Instytut Zootechniki – PIB w Balicach, odpowiedzialny za szacowanie wartości hodowlanej buhajów ras mlecznych, już trzykrotnie w ramach Konsorcjum przesłał wyniki oceny genomowej buhajów do INTERBULL, podkomitetu ICAR, zajmującego się międzynarodową oceną genetyczną buhajów, za każdym razem uzyskując pozytywną walidację.

Stwierdzenie przez 3 SU, „że w bieżącym roku prowadzone będą zaawansowane prace nad budową polskiego systemu oceny genomowej „ jest więc bardzo przesadzone ,gdyż system ten funkcjonuje co najmniej od 2 lat . Zarówno wybrane samce jak i samice, otrzymują indeksy WH na podstawie genomu połączone z indeksem rodowodowym.

Polski system wyceny WH na podstawie genomu normalnie powinien brać udział w pierwszej międzynarodowej ocenie Interbulu w kwietniu tego roku .

Co różni nasze polskie indeksy genomowe od indeksów innych członków Eurogenomics to ich „niższa powtarzalność,,.

Trzeba jednak stwierdzić, że powtarzalność obecnej, polskiej wyceny WH na podstawie genomu połączonej z wyceną na podstawie rodowodu jest znacznie większa niż wymagania europejskiego i polskiego ustawodawstwa, które wymaga powtarzalności 0,5.

W dniu dzisiejszym polskie indeksy samców na podstawie genomu znacznie powiększyły swoją powtarzalność, która średnio wynosi, dla :

- **Cech produkcji ; 0,65**
- **Cech pokroju ; 0,52- 0,64**
- **Cech płodności ; 0,41- 0,52**
- **Komórek somatycznych ; 0,64**

Powtarzalność ta jest porównywalna a nawet dla cech funkcjonalnych większa niż wycena WH samców na podstawie około 30 córek a w przypadku samic powtarzalność ta jest zdecydowanie większa .

Wydaje się, że 3 polskie spółki unasienniania, z których dwie nie brały udziału w początkach genomiki , były zajęte bardziej problemami prywatyzacji niż problemami genomiki a teraz chcą przedłużyć czas wprowadzenia genomiki zrzucając winę na Eurogenomics.

Trzeba dodać, że otrzymano zgodę po ostatnich rozmowach w styczniu na dołączenie do polskiej bazy 1300 buhajów z Eurogenomics a także nowych 3000 buhajów, gdy tylko będzie zgoda z Ministerstwa Rolnictwa na uznanie oficjalne wyceny na podstawie genotypu z datą, która dotyczy końca półrocza 2014. Daje to wystarczający czas, żeby wszystko dopracować!

Relacje z Eurogenomics

Przedstawianie przez 3 SU relacje Genomiki Polska z Eurogenomics w świetle tak krytycznym dla Eurogenomics wymaga kilku sprostowań :

- Po pierwsze - podczas podpisywania umowy uzgodniono słownie, że przekazanie całej bazy referencyjnej zostanie dokonane w momencie otrzymania pisemnej obietnicy Ministerstwa Rolnictwa z datą otwarcia rynku polskiego dla buhajów z wycena genomową. W między czasie Eurogenomics pomoże w przygotowaniu polskiego systemu wyceny, szkółąc polskich specjalistów (takie szkolenia 3 osób już się odbyły) i przekazując bazę 1300 buhajów na próbne testy .
- Po drugie ,Genomika Polska będzie mogła uczestniczyć we wszystkich debatach i dyskusjach technicznych Eurogenomics jak również użytkować chipa 10K Euro na takich samych warunkach jak inni członkowie.

Czy polskie SU są bardziej zagrożone przez import nasienia buhajów wycenionych na podstawie genotypu, czy buhajów wycenionych na podstawie potomstwa?

Insynuacje SU, że Eurogenomics zależy na otwarciu granic Polski na zgenomowane nasienie zagraniczne są nie na miejscu. To Polska zabiegała o współpracę z konsorcjum europejskim ze względu na korzyści jakie będą wynikać z połączenia populacji referencyjnych. Należy mieć na uwadze, że kraje pionierskie Eurogenomics na początku zakładania konsorcjum były na tym samym poziomie prac związanych z oceną genomową, na którym obecnie jest Polska.

W czasopiśmie Holstein International 06/2013, Polska została wymieniona w grupie trzech ostatnich krajów, obok Turcji i Korei Południowej, w którym zabronione jest użytkowanie buhajów mających wyłącznie wyniki oceny wartości hodowlanej na podstawie genotypu.

Dlaczego wartość hodowlana młodych polskich buhajów wycenionych na podstawie genomu byłaby gorsza niż buhajów wycenionych na podstawie potomstwa w porównaniu z ich konkurentami z innych krajów ?

W rzeczywistości sytuacja jest odwrotna. Polskie SU mają do dyspozycji 4 roczniki buhajów czekających na wycenę na podstawie potomstwa (od 1 do 4 lat w zależności od roku testu). Selekcjonując z tej populacji 15 a 20% najlepszych buhajów wycenionych na podstawie genotypu z obecną powtarzalnością przedstawiły by hodowcom doskonałą propozycję, która na pewno byłaby konkurencyjną w stosunku do importu . Hodowcy zawsze wolą użytkować jak najmłodszą genetykę . Trzeba też zauważyć, że do Polski są sprowadzane buhaje ocenione na podstawie potomstwa czyli o 3-4 lata starsze od tych użytkowanych w krajach, które je wyprodukowały! To samo dotyczy ojców buhajów, które są największym źródłem postępu genetycznego!

Duża strata w postępie genetycznym populacji bydła polskiego holsztyńsko-fryzyjskiego.

Biorąc pod uwagę, że użytkownie genomiki w selekcji buhajów i krów podwaja roczny postęp genetyczny, polska hodowla traci dystans od trzech lat w stosunku do jej konkurentów. Jest to szczególnie ważne dla cech funkcjonalnych : płodności, długowieczności, komórek somatycznych.

W momencie gdy w 2015 roku nie będzie już kwot mlecznych i koszty produkcji będą tak mocno wpływały na jej opłacalność, gdyż cena mleka na pewno nie pójdzie w górę „posiadanie samic mających poprawione cechy funkcjonalne będzie bardzo istotna. Konkurenci polskich hodowców mają już 3 roczniki takich jałówek!

Im później wprowadzimy oficjalnie ocenę genomową, tym będzie trudniej ją wdrażać do praktyki, ponieważ nie zapobiegniemy napływowi materiału hodowlanego i biologicznego ocenionego genomowo z poza granic Polski. Stracony czas jest nie do nadrobienia.

Hodowcy zrzeszeni w Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka są przekonani, że teraz jest właściwy moment na szersze wprowadzenie technologii genomowej do praktyki hodowlanej. PFHBiPM właśnie przygotowuje niezbędną modyfikację programu hodowlanego dla rasy polskiej holsztyńsko-fryzyjskiej, uwzględniającą elementy oceny genomowej.

Jeśli chodzi o wspólny front polskich organizacji hodowlanych o której mówią 3 SU, PFHBiPM zawsze była za takim postępowaniem pod warunkiem, że organizacje te będą w pełni bronić interesów polskich hodowców i producentów mleka, inwestując w rozwój polskiej hodowli a nie tylko dbać o ich interesy finansowe .

PFHBiPM

PS: Trzeba też dodać, że mówiąc o relacjach SHiUZ-u w Bydgoszczy z firmą francuską ,Panowie prezesi zapomnieli poinformować czytelników, że:

*** SU w Tulcach współpracuje od 20 lat ze spółdzielnią inseminacyjną z zachodniej Francji (URCEO potem CREAVIA a teraz Evolution). W ramach realizowanego programu oceny i selekcji buhajów dla rasy polskiej holsztyńsko-fryzyjskiej, kupuje tam co roku młode buhajki do testu a także często zarodki. Większość kadry z Tulec została podczas tego okresu przeszkolona w Rennes na temat programów selekcyjnych, produkcji nasienia, etc . Najlepsze buhaje z Tulec w polskim rankingu są zresztą z Bretanii.**

*** SU w Krasnym współpracuje także od 20 lat z tą samą spółdzielnią w ramach realizowanego programu oceny i selekcji buhajów rasy polskiej holsztyńsko-fryzyjskiej, ale odmiany czerwono-białej z tym, że integracja w tym programie jest jeszcze większa, niż SU w Tulcach. W rasie Simentalskiej współpraca z Bawarską stacją unasienniania jest jeszcze starsza.**